

interpretatorowi - odbiorcy przekładu. W ten sposób powstaje łańcuch interpretacyjny, który rozpoczyna autor oryginału, a kończy odbiorca przekładu. Zarówno krytyk, jak i badacz przekładu powinni uwzględnić tę szczególną, podlegającą ciągłym zmianom sytuację komunikacyjną.

Nowa książka Bożeny Tokarz prezentuje interesującą propozycję metodologiczną, rozpatrującą różne aspekty i ogniwa procesu przekładu, co pozwala traktować ją jako koncept całościowy. Teorię uzupełniają tu przykłady z praktyki tłumaczenia, a zagadnienie krytyki przekładu nabiera nowego znaczenia. Nie pominięto żadnego z ogniw procesu translacji, uwzględniono różne aspekty badawcze i niezależnie od preferowanej analizy kognitywnej propozycja ta pozostaje otwarta na inne koncepcje. Przyjęta przez Autorkę optyka sprawia, że na problemy translacji patrzymy szerzej, a zastosowana przez nią metafora tłumaczenia jako spotkania prowadzi do kolejnych „spotkań” w czasoprzestrzeni przekładu artystycznego.

Anna Bednarczyk

BOGDAN TROCHA

DEGRADACJA MITU

W LITERATURZE FANTASY

Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu
Zielonogórskiego, Zielona Góra 2009,
s. 428.

Rozprawa Bogdana Trochy omawiająca zjawisko *Degradacji mitu w literaturze fantasy* wypełnia dotkliwą dotychczasową lukę badawczą w polskiej refleksji naukowej. Szczęśliwie, literatura fantasy coraz częściej staje się przedmiotem rzetelnych naukowych analiz, co jak się wydaje oznacza, iż na dobre opuściła ona swoje

getto literatury li i jedynie rozrywkowej. Książka Trochy jest zjawiskiem wyjątkowym, badacz pochylił się nad nieprzebraną wręcz kolekcją powieści fantasy, głównie anglosaskiej (polską fantasy pozostawia na uboczu, gdyż jak sam twierdzi „polska literatura fantasy ze względu na swoją odrębność oraz olbrzymią już liczbę publikacji domaga się (...) osobnej monografii”, s. 12), badając zjawisko obecnej w fantasy degradacji mitu w kontekście „potencjalnych pozaliterackich uwarunkowań” (s. 10). Bogdan Trocha będąc literaturoznawcą jest równocześnie filozofem i zajmuje się głównie zagadnieniami funkcji treści mitycznych w dziele literackim oraz antropologicznymi i metafizycznymi kontekstami literatury. Recenzowaną pracę znamionuje niezwykle mocne rozpoznanie kontekstów wywodzących się z religioznawstwa, antropologii religii, mitologii światowej więc za świadomą decyzję badawczą uznać wypada posłużenie się kategoriami wywodzącymi się z fenomenologii religii, które według Trochy najlepiej posłużą prezentacji i klasyfikacji zgromadzonego materiału. Autor zaznacza, że w badaniach skupi się na „opisie mitu, symbolu religijnego, mitologemu oraz metafory mitycznej”, zostanie również omówiona „degradacja, która polega nie tylko na desakralizacji i infantyliзації, ale także na powrocie do instruktażowych, to jest moralnych i poznawczych funkcji mitu wprowadzanych wraz z elementami znaczeń odmitycznych do literatury fantasy” (s. 11). Autor równocześnie zaznacza, że „fenomenologiczną epokę” (tamże, zachowana błędna pisownia terminu francuskiego) obejmie kwestie związków fantasy z baśnią, legendą i innymi gatunkami dla tej literatury pokrewnymi. Jest to pewnego rodzaju mankament tej, skądinąd wybitnej pozycji. Badacz dostrzegając niewątpliwie problemy taksonomii genologicznej dość po macoszemu potraktował określenie tego, czym fantasy w istocie jest. W pracy zawarty

jest rozdział pt. *Poetyka fantasy* przynoszący rozważania związane z kategoryzacją subgatunków, czy też konkretnych odmian oraz próbę uchwycenia właśnie poetyki tej literatury. Ten element pracy nie posuwa jednak znacząco naprzód naszej wiedzy nad badaną literaturą. Generalnie, recenzowaną pracę znamionuje chyba jednak silniej postawa znawcy historii religii i fenomenologii mitu niż literaturoznawcy rozlubowanego w opowieściach fantasy. Niewątpliwie, znajomość anglosaskiej fantasy przez autora jest fenomenalna (sic!), aczkolwiek dość trudno wejść z nim w jakąkolwiek polemikę. Trocha przede wszystkim dba o zakresienie jak najszerszego kontekstu mitycznego w omawianym aspekcie, stąd tę świetną skądinną pracę czyta się raczej jak podręcznik religioznawstwa. Na podobny trop lekturowy naprowadzają już tytuły rozdziałów: *Manifestacje sacrum*, *Moc numinosum*, *Bycie w numinosum*, *Dusza zewnętrzna*, czy też *Hierołanie elementarne*, *Epifanie niepokojące*, *Hierołanie symboliczne*, *Symbolika nieba*, *Symbolika ognia*, *Symbolika telluryczna* itp. Obcowanie z pracą Trochy wymaga od czytelnika doskonałej znajomości literatury fantasy skoro przykładowy *modus* wyjaśniania wygląda w niej następująco: w rozdziale *Mityczność a religijność fantasy* badacz podejmuje wątek modelowych prezentacji herosa „zarówno wpisanego w mityczny krąg wiecznego powrotu oraz wyprowadzonego w mitologii poprzez ukazywanie jego wzorcowych działań w odniesieniu do porządku mitycznego jak i moralnego, oraz prezentacje treści metaforycznych, obrazujących kondycję ludzką wpisaną w postawę herosa błędzącego (*Strony bólu*), walczącego (*Legenda*, *Pieśń Albionu*), wkraczającego do zaświatów (*Kroniki Hjőwarda*, *Dilvish Przeklęty*) etc. Cechą zasadniczą tych prezentacji jest nie tylko posługiwanie się w niej specyficzną gramatyką mitu modelującą świat i działania człowieka, ale także aksjologiczne walo-

ryzowanie tego modelu (*Fionavarski Gobelin*, *Kroniki Thomasa Covenanta Niedowiaraka*, *Władca Pierścieni*)” (s. 357). Czytelnik musi doskonale znać przywoływane powieści, by móc prześledzić wywód autora. Niestety jednak, czytelnik obeznany z kanonem fantasy ma niejednokrotnie wrażenie znacznego uproszczenia omawianych powieści, w celu przykrojenia ich tematyki i wewnętrznego skomplikowania do obecności w kilku zamierzonych przez autora klasyfikacjach. Szkoda również, że autor częściej nie korzystał z cytatów z omawianych tekstów, zwłaszcza kiedy już uznał je za funkcjonalne w swych rozważaniach, „Wszechświat ukazuje także inne aspekty istnienia człowieka wobec wydarzeń mocy nominalnej (...) jak to pięknie wyraził w pieśni zamykającej powieść jeden z bohaterów *Sekretów Mocy*” (s. 102). Niestety, czytelnik skazany jest na zaufanie w tym zakresie autorowi, bo pozbawiono go prostej możliwości skonfrontowania twierdzeń badacza z tekstem. Tak więc wydaje się, że owej zapowiadanej we wstępie *epoché* podlega nie tylko kwestia aliansów genologicznych fantasy, ale i sama tak bogato przywoływana literatura. Badacz zdaje sobie z tego sprawę, skoro w zakończeniu otwarcie przyznaje, że „zasadniczym mankamentem tej pracy pozostaje zakres materiału, jaki starała się ona objąć oraz związany z tym brak precyzji i głębi rozstrzygnięć” s. 370. Z recenzenckiego obowiązku wytknę również dziwną formę zapisu antroponimów Tolkienowskich: Yuvanna, (s. 116) Melkar (s. 118) czy Sheoba (s. 138) czy wreszcie literówkę *concidentia oppositum* (s. 61). Powyższe uwagi nie mają jednak wpływu na generalną ocenę tej pracy jako wybitnej i niezwykle istotnej z punktu widzenia obecności literatury fantasy w polskiej dyskusji akademickiej.

Za punkt wyjścia przyjmując twierdzenia Mircea Eliadego iż, „mit może ulec degradacji w legendę epicką, balladę lub powieść” (Eliade, *Traktat o historii reli-*

gii, cytowany przez Trochę na stronie 74), Trocha konsekwentnie śledzi wszelkie aspekty owego osunięcia się mitu w powieść, oznaczającego m.in. redukcją elementu numinotycznego na skutek procesu alegoryzacji mitu czy też jego euhemeryzację. Degradacja mitu w literaturze fantasy zdaje się podlegać procesowi przenikania treści mitu do folkloru i kultury niskiej (bajka magiczna, klechda, baśń, literatura popularna) a nie ich wpisaniu w nurt kultury wysokiej na skutek racjonalizacji i estetyzacji (tragedia grecka, epos rycerski, literatura wysoka) (s. 75). Badacz podkreśla jednak za Eliadem, że owa degradacja nie oznacza utraty zdolności reaktualizacji a przekazane w ten sposób treści i modele zachowują wartość dla świadomości nowoczesnej. To właśnie myśl Eliadego najsilniej patronuje tej pracy. Dobór kontekstów badawczych czy uporządkowanie kategorii wywodzi się z myśli tego religioznawcy. Trocha konsekwentnie, rozdział po rozdziale sprawdza obecność i kształt pojęć z zakresu fenomenologii religii w omawianych dziełach. Dużo miejsca zajmują rozważania związane z obecnością prymarnej dla fantasy kategorii mocy nadnaturalnej, *numinosum* i jej rozróżnienia od *sacrum*. Badacz opisuje kolejne elementy *numinosum* tj. *majestas* i *tremendum*, by zauważyć, że „cytaty ukazujące dynamiczny wymiar *numinosum* najczęściej przynoszą animistyczny obraz rzeczywistości, w którym wszystko, co istnieje, powodowane jest mocą.” (s. 89). Następnie analizowane są sposoby bycia wobec manifestacji *numinosum* bohaterów fantasy. Kolejny obszerny krąg rozważań dotyczy obecności i kształtu degradacji w fantasy hierofanii i epifanii podzielonych m.in. ze względu na symbolikę, po czym następuje oznaczenie najczęściej występujących w fantasy mitologemów (zapomnienia, górniczych i hutniczych, końca świata, obrazujących tęsknotę za rajem, reintegracji, metafizycznych itp.), co pozwala zauważyć bada-

czowi, że „świat tekstowy literatury fantasy zawiera w sobie istotny element mityczny” (s. 146). Następnie Trocha poddaje operacjom analitycznym filiacje mityczne obecne w fantasy, śledząc zarówno nawiązania do konkretnych mitologii jak i całościowy obraz mityczny przepisany w obręb fantasy a także konkretne aspekty mitu i opowieści mitycznych tj. heros, kosmogonia czy moc. Niestety, w obrębie tak ustawionej klasyfikacji często zdarzają się powtórzenia, co nie jest jednak niczym dziwnym, zważywszy że literatura jest systemem żywym i złożonym i z trudem jedynie poddaje się operacji wpisania w ostre podziały i klasyfikacje. Istotnym elementem pracy są rozważania dotyczące sposobu funkcjonowania w tekstach fantasy konkretnych „cytacji mitycznych” (s. 200). Jako najczęstszy przykład autor wymienia wyizolowanie polegające na odcięciu od macierzystego systemu mitologicznego, co jest o tyle paradoksalne, że wcześniej stwierdzono iż większość cytacji zachowuje znaczenie pierwotne. W owym paradoksie widzi jednak Trocha właśnie efekt degradacji mitu, wyjęcia konkretnej cytacji z „całościowej wizji kosmosu” (s. 201). Autor wymienia tu eliminację i redukcję. Kolejne mechanizmy funkcjonowania cytacji w obrębie fantasy to kondensacja, transpozycja a także szerzej potraktowane spekulacje mitopoetyckie, polegające na „kreowaniu tekstu osadzonego w religijnych realiach mitu lub odnoszącego się do poznawczo w zasadniczy sposób do niego, to jest czyniącego zeń rdzeń konkretnego literackiego obrazu mającego przynieść znaczenia rozstrzygające lub przynajmniej ogólne i wysoce prawdopodobne, jak *mythos* z tragedii w *Poetyce* Arytotelesa. (s. 206). Po prześledzeniu również innych elementów tj. typologia wyprawy/poszukiwania, koła przygód i rytów przejścia, typologii herosa i próba heroicznych, Trocha przechodzi do określenia horyzontu estetycznego zjawiska, opisując techniki wprowadza-

jące wątki mityczne w obręb fabuł mitycznych. Autor wymienia i ilustruje następujące techniki: renarracja, eliminacja, kondensacja, modyfikacja znaczenia, amplifikacja, permutacja, reinterpretacja modyfikująca, polemiczna, parodystyczna, spekulacyjna, dalej desakralizacja, demitologizacja, remitologizacja, prefiguracja i adaiforyzacja. Ta część pracy wydaje mi się szczególnie inspirująca dla tych badaczy, którzy chcieliby pójść śladami Trochy i zająć się dokładną analizą technik wprowadzenia mitu w konkretnych utworach fantasy. Następnie badacz podejmuje wątek „transcendentalnych przygód fantasy” sytuując je pomiędzy „świętością i religijnością”.

W zakończeniu przebogaty w konteksty i niezwykle istotnych rozważań Trocha polemizuje otwarcie z tymi, którzy nie dostrzegają w fantasy żadnych wartości ni aksjologicznych czy dydaktycznych (dla Trochy fantasy to „laboratorium moralne” co jest mi, jako miłośniczce a niekiedy i badaczce fantasy, szczególnie bliskie), ni to estetycznych. Parafrazując słowa Karen Armstrong z *Krótkiej historii mitu* i jej odniesień do Eliotowskiej *Ziemi Jałowej*, Trocha w tonie manifestu konstatuje, że „na ziemi jałowej rosną piękne spekulacje filozoficzne (...) wyrastają tu także obrazy mityczne, będące efektem prawdziwej tęsknoty za Sensem i uczestnictwem w nim...” (s. 368). W taki oto sposób badacz przydaje literaturze fantasy bardzo istotną rolę w manifestacji współczesnego człowieka żyjącego w świecie rozproszonego *sacrum* (termin przywoływanego przez Trochę Eliadego), tęskniącego za Innymi Wymiarami, by uciec od bezlitosnego i zdezwuowanego *ratio* (s. 369).

Praca Bogdana Trochy *Degradacja mitu w literaturze fantasy* jest efektem podziwu godnego pochylenia badacza nad odrzucaną *a priori* przez wielu literaturą fantasy i oznaczenia w niej obecności i funkcjonalizacji mitu w jego najgłębszych,

strukturalnych aspektach. Praca ta dowodzi, że naiwne odrzucanie jakiegoś rodzaju literatury płynące z butnego przekonania, że jest ona jedynie czystą rozrywką jest postawą niegodną współczesnego humanisty. Dlatego też badawczy wysiłek Bogdana Trochy wart jest uznania i przychylniej lektury tej pracy, która, powtórzę, jest niezmiernie istotna z punktu widzenia obecności literatury fantasy w polskiej dyskusji akademickiej.

Natalia Lemann

**JAKA ANTROPOLOGIA
LITERATURY JEST DZISIAJ
MOŻLIWA?**

pod red. P. Czaplńskiego, A. Legeżyńska,
M. Telicki, Studia Polonistyczne, Poznań
2010, s. 260.

Jakie są korzenie antropologii literatury i jaki obszar zajmuje ona we współczesnej refleksji humanistycznej? Na to pytanie – jak i wiele innych – szukają odpowiedzi autorzy artykułów zebranych w tomie *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?* W centrum zainteresowania niemal wszystkich badaczy znalazły się fikcje literackie, ukazane w kontekście teorii Wolfganga Isera, który – jako patron rozważań o literackiej antropologii, nieustannie powracał w postaci źródła inspiracji, fundując podstawy zaprezentowanych dyskursów. Jego postulaty, a także inne perspektywy badawcze – od etnografii, poprzez filozofię dialogu i dekonstrukcjonizm, aż po feminizm i historiografię – przyczyniają się do kreowania sytuacji otwarcia humanistyki na interdyscyplinarność.

Anna Łebkowska przybliży relacje takich pojęć, jak antropologia kulturowa, literatura oraz nauka o literaturze, wskazując na „łagodną” odmianę antropologii,